

SIERRA GORDA - TRUDNA DROGA DO STABILIZACJI [KOMENTARZ]

Kopalnia Sierra Gorda przez wiele lat stanowiła poważne obciążenie dla KGHM. Dość wspomnieć, że przez pierwsze trzy lata po uruchomieniu komercyjnej produkcji zakład nie osiągnął planowanego w 1. fazie projektu dziennego poziomu przerobu rudy. Wydaje się jednak, że dzięki szeregowi działań o charakterze optymalizacyjno-restrukturyzacyjnym kopalnia ma najgorszy okres za sobą i wchodzi na ścieżkę stopniowej stabilizacji funkcjonowania.

Wspomniana kopalnia zlokalizowana jest na pustyni Atacama w Chile, ok. 60 km na południowy zachód od miasta Calama. W swojej działalności pozyskuje ona surowce ze złoża miedziowo-molibdenowego, na które składają się siarczkowe rudy miedzi oraz znajdujące się ponad nimi tlenkowe rudy miedzi. Zakład posiada również potencjał eksploracyjny w sąsiadujących obszarach. Na stronie KGHM możemy przeczytać także o ekologicznym sposobie działania zakładu: „Sierra Gorda wykorzystuje wodę morską, pochodzącą z systemów chłodzeniaelektrowni ciepłej w mieście Mejillones. Zamiast trafiać znów do oceanu, woda jest przepompowywana do kopalni rurociągiem o długości ok. 144 km, co jest rozwiązaniem zapewniającym niezwykle wydajny i ekologiczny system dostępu do wody”.

Długofalowe skutki błędów z przeszłości

W 2012 roku KGHM Polska Miedź nabył za kwotę 9,2 mld zł akcje spółki Quadra FNX Mining, będącej większościowym udziałowcem Sierra Gorda. Była to największa zagraniczna inwestycja w powojennej historii polskich spółek. Inwestycja, która wywołała szereg następstw i komentarzy. Najgłośniejszym z nich wydaje się być raport Najwyższej Izby Kontroli, w którym możemy przeczytać m.in: "Gdyby na etapie analizy opłacalności realizacji projektu SG zostały przyjęte przez KGHM ostrożne założenia uwzględniające główne ryzyka górnicze i technologiczne, wartość Quadra FNX zostałaaby wyceniona znacznie niżej, co uprawdopodobnia tezę, że transakcja zakupu Quadra FNX nigdy nie doszłaby do skutku".

Czytając zarówno powyższe słowa, jak i cały raport nie należy jednak dopuścić do sytuacji, w której zamknijemy projekt Sierra Gorda w „historycznych” ramach, uznając go za nieodwracalne fiasko. Wysokość środków zaangażowanych w jego rozwój jest na tyle istotna, że takie podejście byłoby wysoce szkodliwe. Wydaje się, że z podobnego założenia wychodzi obecny zarząd KGHM, podejmujący szereg inicjatyw mających na celu uzdrowienie sytuacji. W końcu ubiegłego roku prezes Marcin Chłudziński udzielił wywiadu Polskiej Agencji Prasowej, w którym stwierdził: „(...) mówiąc o kopalni Sierra Gorda musimy pamiętać, że jest to tylko nieco ponad 10 proc. biznesu KGHM. Chilijska kopalnia systematycznie poprawia wyniki, w I półroczu br. zysk na poziomie EBITDA wyniósł 333 mln zł (dla 55 proc. udziałów KGHM) podczas gdy rok wcześniej było to 195 mln zł. To prawda, że ze względu na koszty obsługi kredytów zaciągniętych na budowę kopalni i zakładu przerobczego, spółka na poziomie netto notuje jeszcze stratę (-236 mln zł, versus -320 mln zł w I półroczu br.) i wymaga

dokapitalizowywania, ale i tu widać przecież poprawę. Dlatego uważam, że dzięki systematycznemu zwiększaniu skali działalności Sierra Gorda S.C.M. jest na dobrej drodze do wypracowywania zysku netto. Kluczowe będą zwiększenie skali działalności i dalsza poprawa efektywności”.

Dla działań w tym zakresie, prowadzących do długofalowego usprawnienia działalności kopalni konieczna jest współpraca z chilijskim rządem oraz samorządowcami. Z tego powodu, również w końcówce 2018 r. przedstawiciele zarządu KGHM spotkali się m.in. z Ministrem Górnictwa, Ministrem Gospodarki, Rozwoju i Turystyki oraz wiceprezesem CORFO - chilijskiej agencji rozwoju inwestycji. Rozmowy dotyczyły m.in. *uproszczenia procedur, deregulacji oraz przyznawania pozwoleń środowiskowych dla projektów w Chile*.

O długofalowym podejściu do obecności w Chile świadczy także podpisanie deklaracji o współpracy naukowo-technicznej z Uniwersytetem La Serena. KGHM zamierza wprowadzić program stypendialny dla tamtejszych studentów, wyłaniając zarazem najzdolniejszych z nich. Co ciekawe, polska spółka łączy swoje działania w tym zakresie z promowaniem dziedzictwa Ignacego Domeyki, legendarnego geologa, wieloletniego rektora Universidad de Chile w Santiago. Taka strategia, ukierunkowana na podkreślanie związków pomiędzy naszymi krajami, a więc odklejająca od KGHM łatkę „najeźdźcy zza oceanu”, wydaje się być nader obiecująca – zwłaszcza, że mówimy o uwielbiających symbole Latynosach.

Perspektywy

Japońskie spółki Sumitomo Metal Mining oraz Sumitomo Corporation posiadają łącznie 45% akcji Sierra Gorda. Oznacza to, że efektywne zarządzanie projektem oraz wdrażanymi weń procesami optymalizacyjnymi wymaga ścisłej kooperacji. Podczas niedawnej konferencji wynikowej KGHM zarząd spółki informował, że dąży w swoich działaniach do „podtrzymania i rozwoju” relacji z azjatyckimi partnerami, oceniając je jako coraz lepsze.

Choć do ostatecznego sukcesu jeszcze daleka droga, to należy odnotować, że podejmowane przez KGHM działania zaczynają przynosić pierwsze efekty. W minionym roku udało się wydłużyć z 2 do 3 miesięcy okresy pomiędzy głównymi remontami Zakładu Wzbogacania Rudy. „Przestoje utrzymaniowo-remontowe na Sierra Gorda zostały usprawnione m.in. poprzez dobór kontraktorów o odpowiednich kwalifikacjach, a także optymalizację harmonogramu prac” - poinformował KGHM. Znalazło to swoje odbicie w ilości przerobionego surowca, który wzrósł o 7% w ujęciu r/r. W roku 2019 spodziewane są kolejne wzrosty, zaś w 2020 osiągnięcie średniorocznego dziennego przerobu na poziomie 130 tys. ton - w 2018 wyniósł on 109 tys. ton. Na koniec warto nadmienić, że według założeń z końca 2018 r. długość życia kopalni Sierra Gorda została wydłużona do 25 lat (wcześniej szacowano ją na 22 lata).

Kurs na rozwój podkreślał również prezes Chłudziński w wywiadzie dla Reutersa: *„Chcemy utrzymać dynamikę wzrostu produkcji w Sierra Gorda. Naszym celem na bieżący rok jest znaczne zwiększenie, a następnie utrzymanie średniego dziennego przerobu na poziomie 120 tysięcy ton. To się przekłada również na zwiększenie produkcji molibdenu, przy założeniu, że zawartość miedzi jest taka jak prognozowana. Na pewno naszym celem jest większy przerób i większa produkcja w 2019 roku”* - mówił prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

Eufemizmem byłoby stwierdzenie, że w ostatnich latach Sierra Gorda nie cieszyła się w naszym kraju dobrą prasą. Jest to projekt, którego skala w naturalny sposób ograniczyła możliwości inwestycyjne KGHM, ale równocześnie zbyt duży i skomplikowany, aby tak po prostu się z niego wycofać. Jedynym rozsądnym wyjściem w tej sytuacji pozostaje stopniowe budowanie potencjału inwestycji. Chodzi o konsekwentne pokazywanie, że Sierra Gorda nie jest nieodwracalną wielką wtopą, ale projektem, który krok po kroku, na razie jeszcze nieśmiało, zaczyna wychodzić na prostą. I tego się trzymajmy.